

**Przeciw globalnemu kapitalizmowi!**

# Pracownicza Demokracja

Kwiecień 2017

Nr 203 (256)

Cena: 2 zł

W numerze:

- \* Demonstracje antyrasistowskie
- \* Manify i Strajk Kobiet
- \* Na poczcie walczą
- \* Prawo do migracji - prawem pracowniczym
- \* Brexit - o pełne prawa migrantów
- \* 100. rocznica rewolucji w Rosji - "Tezy kwietniowe"
- \* Bombardowania w Iraku i Syrii



**WEEKEND ANTYKAPITALIZMU 2017** s. 12

## Demonstracje 18 marca w Polsce

# Zjednoczeni przeciw rasizmowi

**Demonstracje i pikety, które miały miejsce w ośmiu miastach 18 marca, stanowiły skromny, lecz znaczący krok naprzód dla ruchu antyrasistowskiego.**

Protesty zainicjowała koalicja Zjednoczeni Przeciw Rasizmowi.

Demonstracje odbyły się z okazji ONZ-owskiego Międzynarodowego Dnia Walki z Dyskryminacją Rasową i miały miejsce także w innych krajach (patrz s. 4)

W Polsce udało się zaangażować stowarzyszenia działające na rzecz uchodźców i walki z rasizmem, organizacje polityczne i związki wyznaniowe. Jedną z dwóch największych central związkowych w kraju, OPZZ, drukowała plakaty, a członkowie i członkinie małego związku zawodowego, Inicjatywy Pracowniczej, uczestniczyli w proteście.

Według moich szacunków blisko 1000 osób manifestowało w Warszawie. Ludzie cieszyli się, że mogli wyrazić swoje oburzenie wobec rasizmu rządzących, innych polityków głównego nurtu i skrajnej prawicy. Symbolicznym transparentem antyrasistowski zmienili nazwę ronda Dmowskiego, które haniebnie czci pamięć najbardziej znanego antysemitę w polskiej historii. Nowa nazwa to rondo Uchodźców.

Polak palestyńskiego pochodzenia dr Waleed Abumoamar, jeden z mówców na demonstracji, powiedział Pracowniczej Demokracji: "Wszyscy pochodzimy z tych samych ludzi. Cieszę się, że jestem tutaj ze swoją rodziną. Rasiści nie dbają o nikogo. Antyrasiści tak."

Przemawiała także m.in. dyrektorka Amnesty International Polska Draginja Nadaždin, Polka-Irakijka dr Lubna Al-Hamdani, Ton Van Anh - wietnamska aktywistka na rzecz praw człowieka, krymska Tatarska Kamilla Tantasheva oraz mówcy z Partii Razem, Partii Zielonych, Pracowniczej Demokracji, Inicjatywy Polskiej, inicjatywy Dom Otwarty, Stowarzyszenia "Chlebem i Solą" oraz Krytyki Politycznej.

Organizacje te także współpracowały w różnych konfiguracjach w innych miastach. 150 osób protestowało w Gdańsku, 100 w Szczecinie. Były też protesty w Lublinie, Łodzi, Toruniu, Słupsku i Krakowie. W dziewiątym mieście, Płocku, miała miejsce akcja 26 marca.

Cieszyło, że tego dnia skrajna prawica odniosła porażkę. W Warszawie faszyci z ONR pikietowali przed kancelarią premiera przeciw Ukraińcom.

Ich konkurenci/sojusznicy na skrajnej prawicy, Młodzież Wszechpolska, zorganizowali inny protest - wymierzony



18.03.17 Warszawa

w Litwę. Frekwencja na obu pikietach liczyła mniej niż 100 osób razem wziętych.

### Dużo do zrobienia

Demonstracja antyrasistowska była bardzo dobra, ale zostało dużo do zrobienia, jeśli ma dojść do skutecznego podważenia rasistowskiej propagandy polityków, która nieuchronnie prowadzi do przemocy.



W lutym na warszawskim przystanku siedmiu rasistowskich zbirów biło i kopało obywatela Mali. W marcu w nocnym autobusie w Warszawie rasiści ubliżali starszej kobiecie z Indii. "Wypier... z autobusu albo utnę ci łeb, arabska kur...!", "Sptoniesz, kur..., na przystanku, tak jak Żydzi!" - krzykali.

Sytuacja jest poważna, ale nie można się poddawać pesymistycznym nastrojom.

Takie ataki oburzają znaczną część społeczeństwa. Organizując protesty w reakcji na ataki można wzmocnić antyrasistowskie nastroje i sprzeciw.

Trzeba też pamiętać, że rasizm nie jest zawsze na tym samym poziomie.

Fakt, że faszyci zmienili cel dla swojej nienawiści od uchodźców do Litwinów i Ukraińców, może być zna-

kiem, że nie jest już tak łatwo zorganizować demonstracje przeciwko uchodźcom, jak było pod koniec 2015 i w 2016 roku.

Rząd nie przyjął nawet tej nikłej liczby uchodźców - 6,5 tys - która miała przyjechać do Polski. Świadoma, że nie wszyscy zgadzają się z taką rasistowską postawą, Beata Szydło chwali się, że rząd przekazuje pomoc finansową dla poszkodowanych w wyniku działań wojennych w Syrii.

Znamienne jest, że niewiele pieniędzy (73 mln zł) ekipa Kaczyńskiego przeznaczyła na tzw. "instrument turecki" - czyli unijną łapówkę mającą zachęcić rząd turecki do trzymania uchodźców w obozach w Turcji. Widać, że gdy idzie o jakiś rasistowski projekt Unii Europejskiej, PiS wcale nie narzeka!

Ciekawy pod tym względem jest ostatni sondaż, który daje nadzieję, że coś się zmieni.

"Ponad połowa (54 proc.) pytanym przez IBRiS na zlecenie „Rzeczpospolitej” uważa, że pomoc dla ofiar konfliktów na Bliskim Wschodzie jest niewystarczająca. Odmienne zdanie wyraża 37 proc. respondentów.

Najbardziej krytyczni wobec działań rządu są ludzie młodzi pomiędzy 18. a 24. rokiem życia. Aż 95 proc. z nich uważa, że pomoc jest za mała. Wśród trzydziesto- i czterdziestolatków odsetek ten wynosi 62 proc. A wśród osób starszych do 65. roku życia 47 proc. – w tej grupie jest jednak najwięcej osób (16 proc.), które nie mają własnego zdania." (rz.pl, 07.03.2017)

Nie chodzi o to. żeby spocząć

biernie, czekając aż będzie coraz mniej rasizmu - na to nie ma żadnej gwarancji. Widzieliśmy w ostatnich 18 miesiącach jak szybko może dojść do zorganizowania licznych demonstracji rasistowskich. I równocześnie drastycznie wzrosła liczba ataków na cudzoziemców, które cały czas mają miejsce. Jednak ważne jest, by zauważać, jeśli występują jakieś pozytywne zmiany. Daje to antyrasistowskiej stronie zwiększoną pewność siebie, co jest ważne dla mobilizowania większej liczby ludzi do protestów w najbliższej przyszłości.

Rasizm jest ideologią, która powstała wraz z kapitalizmem i trwa w kapitalizmie (niewolnictwo, kolonializm, tworzenie podziałów wśród pracowników). Kapitalizm jest przede wszystkim systemem opartym na wyzysku pracowników najemnych. Jasne jest więc, że zaangażowanie pracowników najemnych w walkę z rasizmem jest kluczowe.

### Związki zawodowe

**Pomoc dla ruchu antyrasistowskiego - jak ta, dostarczana przez OPZZ - musi być przekształcona w realną delegację zorganizowanych pracowników na akcjach antyrasistowskich.**

Trzeba naciskać na liderów związkowych, by nie bali się reakcji swoich członków. Zwykli pracownicy nie są bandą wściekłych rasistów i nie powinni być traktowani jako tacy.

Aktywiści muszą też angażować szeregowych związkowców w akcje antyrasistowskie. Zapraszamy liderów, ale nie uzależniamy naszych kontaktów ze związkowcami od przychylności góry związkowej.

Każdy zwycięski strajk potencjalnie podważa próbę polityków i pracodawców zrzucenia winy za ból społeczny na imigrantów. Każdy sukces w organizowaniu cudzoziemców w krajowych związkach zawodowych jest ciosem przeciwko rasistom (patrz s. 7). W obu przypadkach mamy do czynienia ze wzmacnianiem pracowników w walce z szefami.

Ruch antyrasistowski musi trafiać ze swoimi argumentami i dalszymi akcjami do uczniów, studentów, pracowników, emerytów i bezrobotnych.

**Andrzej Żebrowski**

*Jeśli chcesz włączyć się w takie działania, skontaktuj się z koalicją Zjednoczeni Przeciw Rasizmowi: zpr@gmail.com*

*Jeśli również uważasz, że kapitalizm musi zostać obalony, napisz do Pracowniczej Demokracji: pracdem@go2.pl*

# Kampania przeciw "reformie" edukacji Należy kontynuować akcję strajkową

**W dniu 31 marca w całym kraju miał miejsce strajk w szkołach i przedszkolach, w którym wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy pracowników.**

Należy podkreślić, że strajk rzeczywiście był strajkiem szkolnym. Brały w nim udział nie tylko nauczycielki, lecz także woźne, sekretarki, kucharki. Bardzo dobrze, że ZNP zrzesza wszystkich rodzajów pracownice i pracowników szkół - to sprzyja takim wspólnym akcjom i solidarności między zawodami.

Kierownictwo Związków Nauczycielstwa Polskiego podjęło decyzję o ogólnopolskim strajku jednodniowym dopiero na początku marca. Decyzja ta wyraziła niezadowolony i determinację pracowników oświaty, które były widoczne na różnych protestach w ostatnich miesiącach.

## Głosy strajkujących

Elżbieta Zielińska, prezeska ZNP gimnazjum nr 11 w Warszawie, powiedziała nam, co sądzi o strajku i "reformie" rządu:

"Po pierwsze, strajk pokazał solidarność. 40% szkół strajkowało - to sukces. Po drugie, ktoś nas wysłuchał. Media przysły i z nami rozmawiały. Wreszcie mogliśmy wypowiedzieć się i przedstawić nasz punkt widzenia."

Inne głosy z pokoju nauczycielskiego: „Ta reforma nie ma miejsca za zgodą rodziców. Mamy wsparcie rodziców, mieliśmy spotkania z nimi i dyskusje o reformie. 75% nie posłało swoich dzieci do szkół we wcześniejszym dniu akcji 10 marca”.

„Jako nauczycielki służymy dzieciom – nie chcemy podporządkować się żadnej sile politycznej. Nie chcemy, żeby szkoła była tylko dla jednej opcji politycznej, czy dla jednej religii, żeby uczniowie byli podzieleni na lepszych i gorszych według takich kryteriów."

ZNP żąda deklaracji rządu, że do 2022 r. w szkołach nie dojdzie do zwolnień pracowników oświaty, i że do tego roku warunki pracy - w tym płace - nie ulegną pogorszeniu. Związek także domaga się podniesienia zasadniczej pensji nauczycielek/i o 10 proc. Nie było ani waloryzacji ani podwyżek od roku 2012. W opublikowanym w marcu projekcie ministerstwa, wynagrodzenia mają wzrosnąć jedynie od 29 do 40 zł!

Strajk powinien być przeprowadzony kilka miesięcy temu. Niemniej jednak ważne, że się odbył. To pierwszy ogólnopolski strajk ZNP od 2007 r.

Związek ogłosił jeszcze w dniu strajku, że uczestniczyło w nim ok. 40

proc. przedszkoli i szkół. Rząd swoją dezinformacją próbował przekonywać, że było to tylko 11 procent - co można włożyć między bajki.

Prawdą jest jednak, że były różne próby odstraszenia nauczycieli od strajkowania - ze strony kuratorów, dyrektorów i, niestety, niektórych działaczy NSZZ "Solidarność" (patrz ramka).

Były też przypadki włączenia się do strajku członkiń i członków "Solidarności".

Strajkujące nauczycielki w Gimnazjum nr 11 im. Ignacego Paderewskiego w Warszawie powiedziały *Pracowniczej Demokracji*, że dowiedziały się, iż właśnie taka sytuacja miała miejsce w pobliskiej szkole.

Żeby zachęcić więcej członkiń i członków "S" do uczestnictwa w kampanii przeciwko pisowskiej reformie oświaty niezbędne jest odcięcie się od neoliberalistów z Platformy i Nowoczesnej. Uważanie tych wrogów związkowców za sojuszników jest poważnym błędem liderów ZNP.

Widocznie liczą na iluzoryczną "siłę" partii opozycyjnych. Wybory parlamentarne i tak mają odbyć się dopiero w 2019 roku, więc jakkolwiek powstanie następny rząd, prawdopodobnie będzie za późno, by odwrócić skutki reformy. I, co warto w kółko powtarzać, Platforma i Nowoczesna są antyzwiązkowymi opcjami politycznymi. Ratowanie miejsc pracy jest dla nich działaniem równie prawdopodobnym, co udział Kaczyńskiego w *Tańcu z gwiazdami*.

## Co dalej?

**ZNP podał, że najwięcej pracowników wzięło udział w strajku w województwach: śląskim, mazowieckim, wielkopolskim i łódzkim.**

Wiadomo, że w niektórych miejscach strajk był o wiele słabszy, lub nie było go wcale. Czy to oznacza, że strajk był kłapą i nie warto prowadzić go dalej?

Wcale nie. Należy wyciągnąć pozytywne wnioski z 31 marca. Tam gdzie aktywności rozmawiali z innymi pracownikami i rodzicami, udział w strajku był 100-procentowy lub blisko temu.

We wspomnianym już warszawskim gimnazjum jest 13 członkiń/ów ZNP, reszta jest niezrzeszona - a strajkowały 54 osoby. Tylko jedna nie uczestniczyła w strajku. Jedynie dwóch uczniów przyszło do szkoły.



31.03.17 Strajkujące/y w Gimnazjum nr 11 w Warszawie.

Jeśli "reforma" rządu ma być obalona, ZNP musi kontynuować kampanię strajkową. Nie może jedynie mieć nadziei, że ostatnie słabsze dla PiS-u wyniki sondażowe czy zbieranie podpisów o referendum w sprawie reformy będą stanowić wystarczającą presję na Kaczyńskiego.

Pracownicy oświaty są potęgą - niestety kierownictwo związku boi się w pełni realizować tę potęgę.

Bezterminowy strajk dziesiątek lub nawet setek tysięcy pracowników oświaty jest najlepszą szansą na zwycięstwo. Nawet jakakolwiek dalsza akcja strajkowa przerazi rządzących.

Tak czy inaczej bez dalszych strajków, "reforma" przejdzie i postulaty ZNP nie zostaną spełnione.

Andrzej Żebrowski

## PiS i związkowcy

Nie wierzymy w to, że partia rządząca jest przyjacielem związkowców. Oto słowa pisowskiego półgłówka, posła Stanisława Pięty, na temat ZNP. Oczywiście nie został za nie potępiony przez liderów partii Kaczyńskiego.

W wywiadzie dla *Super Expressu* w przededniu strajku powiedział: "Jeśli by to ode mnie zależało, to wyrzuciłbym tę czerwoną lumpeninteligencję na pysk". Dodając: "ZNP to postkomunistyczna, progenderowa i prorosyjska organizacja."

W głoszeniu absurdów z Piętą konkurował wiceminister "rodziny" Bartosz Marczuk, który napisał na Twitterze, że "strajkuje grupa zawodowa z największymi przywilejami w Polsce."

## Przykłady zastraszania

Na nauczycieli wywierane były naciski ze strony przedstawicieli związku "Solidarność". Przykładem list koła oświatowej "Solidarności" w Radomsku, w którym czytamy, że „uczestnicy strajku opowiadają się przeciwko temu rządowi, a jego organizatorom chodzi o prowokowanie zamętu”. Mamy przykłady zastraszania i wywierania nacisku w szkołach, których celem było zniechęcenie pracowników do udziału w strajku. Np. dyrektor Gimnazjum w Trąbkach w woj. pomorskim żądał od nauczycieli i pracowników, by na piśmie zadeklarowali, że nie wezmą udziału w akcji strajkowej! Takie sygnały płynęły z wielu miejsc.

Witryna ZNP  
www.znp.edu.pl - 31.03.2017

## Unia Europejska nie zaprowadza pokoju



25.03.17 Deklaracja rzymska. Podpisy szefów państw i rządów UE.

25 marca przywódcy Unii Europejskiej świętowali 60-tą rocznicę podpisania traktatu rzymskich, które rozpoczęły integrację europejską. Mówili oni przy tej okazji, że integracja przyniosła pokój. W rzeczywistości pozwoliła ona upadającym imperiom utrzymać swą potęgę. Wymusza neoliberalną politykę atakując jednocześnie uchodźców. Kapitałiści potrzebują imigrantów, ale chcą też utrzymać przy władzy rządy wprowadzające cięcia budżetowe, i wprowadzać podziały w pracowniczym ruchu oporu. Ich interesy nie są naszymi interesami.

# Demonstracje antyrasistowskie w różnych krajach 18-19 marca

## Austria

### Nawałnice nie mogły zatrzymać demonstrantów

Około 4 tys. osób zignorowało ostrzeżenia o spodziewanych 18 marca nawałnicach i przemaszerowało ulicami Wiednia pod siedzibę austriackiego parlamentu.

Postulaty były bardzo zróżnicowane. Muzułmanki protestowały przeciwko pomysłom wprowadzenia zakazu noszenia chust.

Wśród uczestników było wielu uchodźców z Afganistanu, Iraku i Syrii sprzeciwiających się przymusowym deportacjom oraz drakońskiemu prawu azylowemu, które daje policji nowe uprawnienia.

Mustafa, uchodźca z Afganistanu, powiedział: „Najbardziej podobało mi się w marszu poczucie jedności. Uczestniczyły w nim różne osoby o różnym kolorze skóry, w tym uchodźcy z mojego ojczystego Afganistanu. Wszyscy byli bardzo szczęśliwi”.

Manfred Ecker,  
Neue Linkswende

## Brytania

### Dziesiątki tysięcy uczestników demonstracji przeciwko rasizmowi

Duże demonstracje zorganizowane przez inicjatywę Stand Up To Racism (SUTR) mogą świadczyć o tym, że istnieje potencjał do budowy masowego ruchu sprzeciwu wobec rasizmu.

Około 30 tys. osób maszerowało w Londynie. Uczestników było o 10 tys. więcej niż w podobnym marszu rok wcześniej.

Oprócz tego 3 tys. osób demonstrowało w Glasgow oraz około tysiąca w Cardiff – o wiele więcej niż w zeszłym roku.

Przemawiając do uczestników, Mohammed Kozbar, wiceprzewodniczący Brytyjskiego Stowarzyszenia Muzułmańskiego, powiedział: „Rasiści podnoszą głowy. Dobra wiadomość jest taka, że możemy ich pokonać, jednocząc się, działając razem i przyjmując zasadę, że atak na kogoś z nas jest atakiem na nas wszystkich”.

Dagmara z Polski powiedziała: „Tutaj mieszkamy i pracujemy. Tutaj zbudowaliśmy sobie życie. Teraz każde nam się wyjechać”.

Demonstrację poparła zarówno centrala TUC, jak i wiele innych organizacji związkowych. Bardzo ważne jest zintensyfikowanie podejmowanych przez nie działań w ramach walki z rasizmem.

Tygodnik Socialist Worker

## Dania

### Protesty wisienką na torcie

Demonstracje liczyły 200 osób w Kopenhadze, 250 w Aarhus i 150 w Odense, gdzie 100 osób wzięło także udział w festiwalu poświęconym różnorodności. Panowała miła at-

mosfera w słonecznej pogodzie.

Uczestniczący w kopenhaskiej demonstracji Miski, uchodźca z Somalii, powiedział: „Wspaniale widzieć ludzi, którzy popierają przyjmowanie uchodźców. Nie zawsze czuję się tu mile widziany. Spotykam dobrych ludzi, ale także takich, którzy pytają mnie, czego tu szukam”.

Oburzenie wywołała niedawno minister „integracji” Inger Støjberg, która świętowała wprowadzenie 50. restrykcji imigracyjnej. Z tej okazji zamówiła tort. Opublikowane przez nią zdjęcie spotkało się z rekordową liczbą – w większości negatywnych – reakcji.

Lis, emerytka uczestnicząca w proteście, powiedziała: „Nie znoszę Inger Støjberg. Musimy walczyć z rasizmem i wspierać różnorodność”.

Jørn Andersen,  
Internationale Socialister

## Francja

### Wielki marsz w Paryżu doskonałym zakończeniem międzynarodowego weekendu sprzeciwu wobec rasizmu



Ponad 10 tys. osób demonstrowało 19 marca w Paryżu przeciwko rasizmowi i brutalności policji. „Marsz w obronie sprawiedliwości i godności” został zorganizowany przez rodziny ofiar przemocy ze strony policji, najczęściej osób pochodzenia afrykańskiego i arabskiego.

W marszu wzięły udział także partie lewicowe, związkowcy oraz lokalne organizacje antyrasistowskie i proimigracyjne.

Kilka tygodni wcześniej policjanci pobili i zgwałcili młodego mężczyznę o imieniu Theo. Zdarzenie to wywołało gniewne protesty.

Trwa także kampania prezydencka, a w sondażach prowadzi faszystowska kandydatka Marine Le Pen, która – podobnie jak jej kontrkandydaci – obiecuje wzmocnienie i dofinansowanie policji.

Rozpaczliwie potrzebny jest masowy ruch. Faszystowskiego Frontu Narodowego nie można ostatecznie pokonać poprzez koalicje wyborcze. Można to zrobić jedynie poprzez solidarność okazywaną na ulicach i w zakładach pracy.

Lhadji, pracownik z Senegalu, powiedział: „demonstrujemy dzisiaj, aby pokazać, że nie damy się zastraszyć policji”.

Przedstawicielka związku CGT Catherine przypomniała: „Obowiązkiem związków zawodowych jest chronić niezarejestrowanych pracowników, którzy są nadmiernie eksploatowani i pracują pod stałą presją utraty zatrudnienia. Osoby takie płacą podatki, ale nie korzystają ze służby zdrowia czy zasiłków dla bezrobotnych. To jest nie do zaakceptowania”.

Jad Bouharoun z Paryża

## Grecja

### Uchodźcy przewodzą marszom o wolność

Uchodźcy z obozów wokół Aten stanowili dużą grupę uczestników marszu na biura Unii Europejskiej (UE). Wzięło w nim udział nawet 15 tys. osób, w tym działacze wielu związków zawodowych i studenci.

Żądano otwarcia obozów i wpuszczenia uchodźców do greckich miast, a także zniesienia unijnej kontroli granic, przez którą nie mogą oni wydostać się z Grecji.

Demonstracje odbyły się w piętnastu miasteczkach i miastach, w tym Salonikach (1,5 tys. osób) i Patras (400 osób).

Ponad 2 tys. osób przeszło ulicami Mityleny na wyspie Lesbos. Wśród

tym roku na scenie obok siebie znaleźli się przewodniczący ogólnokrajowego związku zawodowego FNV oraz czolowy aktywista ruchu przeciwko tradycji „Czarnego Piotra” [Zwarte Piet – biały człowiek pomalowany na czarnoskórego].

Mimo że protest był mniej liczny niż zorganizowany tydzień wcześniej Marsz Kobiet, towarzyszyły mu bardziej bojowe i radykalne nastroje.

Jak powiedział jeden z uczestników, który wzięł udział w proteście po raz pierwszy: „Wspaniale było zobaczyć tak wielu Holendrów o różnym pochodzeniu etnicznym i kulturowym, którzy zebrali się, aby sprzeciwić się rasizmowi i dyskryminacji”.

Elmar van den Berg,  
Internationale Socialisten

## Katalonia

### Lokalne działania nękają katalońskich faszystów

Dzień lokalnych protestów zwołanych przez inicjatywę Zjednoczeni Przeciwni Faszystom i Rasizmowi (UCFR) stanowił kontynuację udanego forum społecznego przeciw islamofobii i wszelkim formom rasizmu, które odbyło się 11 marca w Barcelonie.

Rano w trzech miastach – Molins de Rei, Olot i Pineda – odbyły się pikety UCFR liczące od 100 do 150 osób i będące reakcją na rasistowskie kampanie wymierzone w meczety.

Inna lokalna grupa zorganizowała publiczne powitanie uchodźców na rynku miasta Manresa.

Wieczorem setki osób demonstrowały w miasteczku El Vendrell, gdzie faszyci nadal mają trzech przedstawicieli w Radzie. W całej Katalonii zostali oni niemal całkowicie wyrugowani po wyborach z maja 2015 roku dzięki skutecznej kampanii UCFR.

Do skandowania haseł przeciwko rasizmowi, faszystom, seksizmowi i społecznej niesprawiedliwości nawoływała młoda muzułmanka w hidżabie.

Na protesty chciało poskarżyć się faszystowskie ugrupowanie Plataforma per Catalunya, jednak na zorganizowaną przez nie konferencję nie przybył żaden dziennikarz. Odnieśliśmy sukces na ulicach. Faszyci przegrali nawet na Twitterze.

David Karvala, Marx21.net

## Korea Południowa, Irlandia, Niemcy

### Walka z rasizmem ma wymiar międzynarodowy.

Około 300 osób przemaszerowało ulicami Seulu. Około połowy uczestników stanowili migranci, z których wielu to imigranci zarobkowi. Było to największe w historii wydarzenie zorganizowane w Korei Południowej z okazji Międzynarodowego Dnia Walki z Rasizmem.

Antyrasiści w Irlandii demonstrowali tydzień wcześniej. W Niemczech planowane są protesty podczas konwencji skrajnie prawicowej partii AfD, która odbędzie się w Kolonii 22 kwietnia.

Rasistowska prawica rośnie w siłę w wielu krajach – jednak to samo dotyczy oporu, który może ten trend zatrzymać.

Tłumaczył Łukasz Wiewiór

# Ludzie nie są kartami przetargowymi w negocjacjach

Oto treść ulotki koalicji *Stand Up to Racism* (*Postaw się rasizmowi*) w Brytanii. Ulotkę drukowano również w języku polskim.

## Pełne prawa dla obywateli UE w Wielkiej Brytanii – teraz!

Theresa May rozpoczęła formalny proces wychodzenia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej.

Krok ten postawił na porządku dziennym ważną kwestię praw obywateli UE, którzy obecnie mieszkają w Wielkiej Brytanii, i wnoszą ogromny wkład w życie naszego społeczeństwa.

Jak do tej pory rząd odmówił zagwarantowania ich praw, twierdząc że poczeka z tym do osiągnięcia porozumienia, obejmującego Brytyjczyków mieszkających w innych państwach Europy.

Ta dyskryminacja musi się skończyć. My mówimy: ludzie nie są kartami przetargowymi w negocjacjach! To ludzkie istoty, mające swoje życie – przyjaciół, rodziny, lokalne społeczności.

Postawa rządu powoduje straszne poczucie niepewności i braku bezpieczeństwa wśród obywateli UE. Polegamy na pracy obywateli UE. Dla przykładu:

- 92 000 spośród nich pracuje w sektorze opieki społecznej, który cierpi na brak pracowników;
- 55 000 pracuje w NHS jako pielęgniarki i lekarze;
- 311 000 pracuje w przemyśle produkcyjnym;
- 210 000 pracuje w budownictwie;
- 146 000 w sektorze edukacji.

Wszyscy obywatele UE, którzy przyjechali mieszkać, pracować lub studiować w Wielkiej Brytanii, powinni mieć teraz swe prawa zagwarantowane – pełne prawa, i to bezterminowo.

Cokolwiek innego będzie oznaczało, że co najmniej niektórzy ludzie będą z Wielkiej Brytanii przymusowo usunani: rodziny będą rozdzielane, cenni pracownicy utraceni, a ci, którym pozwoli się zostać, staną w obliczu jeszcze większych obostrzeń.

Już teraz każdy obywatel UE aplikuj

jący o stałą rezydenturę musi udowodnić, że mieszkał i pracował w Wielkiej Brytanii w ciągu ostatnich 5 lat, dokumentując każdy swój wyjazd z kraju w ciągu tego okresu. Ci, którzy nie pracowali, muszą udowodnić, że wykupili kompleksowe ubezpieczenie zdrowotne – wymaganie, którego jeszcze niedawno nie było.

Odmowa rządu przyznania praw pracownikom już teraz uderza w kluczowe usługi publiczne.

Tylko 96 pielęgniarek/pielęgniarzy z innych krajów europejskich rozpoczęło pracę w NHS w grudniu 2016 – spadek z 1304 w lipcu zeszłego roku. Dzieje się to w czasie, gdy 24 000 pielęgniarskich etatów pozostaje nieobsadzonych, a sytuację pogorszyło wycofanie się rządu z zapewniania stypendiów dla uczących się pielęgniarstwa.

Natychmiast podejmij akcję! Okaż solidarność z obywatelami UE, a jeśli jesteś obywatelem Unii weź udział w walce o swoją przyszłość! Jakkolwiek głosowałeś w referendum europejskim *Stand Up To Racism* wzywa cię, byś dołączył do naszej kampanii wywarcia presji na rząd, by przyznał pełne prawa obywatelom UE – teraz!

Dołącz do nas już dziś, i podpisz oświadczenie w internecie:

<http://bit.ly/2nMI68c>



Szczyt Rady Europejskiej, który miał miejsce 9-10 marca 2017 r.

## Zachód dokonuje rekordowych bombardowań Iraku i Syrii – setki zabitych

Koalicja pod wodzą USA zrzuca grad bomb na miasta Mosul w Iraku i Ar-Rakka w Syrii. Ataki zabijają setki ludzi, a tysiące innych zmuszają do ucieczki. Monitorująca sytuację organizacja Airwars naliczyła w marcu 1200 ofiar śmiertelnych koalicyjnych nalotów.

Panuje zamieszanie i nadchodzą sprzeczne doniesienia. Jednak Airwars podkreśla, że nasilenie bombardowań jest bezprecedensowe, i że koalicja uderza w gęsto zaludnione dzielnice. Nawet 200 osób mogło zginąć w pojedynczym nalocie na Mosul 17 marca. Ci, którzy przeżyli, mówią, że setki ludzi są uwięzione pod gruzami.

“Sześć osób z mojej rodziny jest wciąż pod naszym domem” - jeden z uchodźców, Asad, powiedział dziennikowi *“The Guardian”*. “Mój ojciec – widziałem, jak umierał na moich oczach, mój brat, dwie siostry i dwóch kuzynów.” Przedstawiciele irackiej armii obwi-

niają za śmierć pozostawione przez ISIS miny-pułapki. Jednak USA przyznały 25 marca, że zbombardowały to



Marzec 2017 r. Mosul po nalotach koalicji USA.

miejsce, i że będzie przeprowadzone dochodzenie w tej sprawie. Myśliwce brytyjskiego RAF-u również bombardowały Mosul tego dnia. Międzynarodowa Organizacja d/s Migracji donosi, że w ostatnich 30 dniach uciekły z Mosulu 149 322 osoby.

46 osób zginęło również w amerykańskim nalocie na meczet w Aleppo, w Syrii, 16 marca. Amerykanie twierdzą, że celem miało być znajdujące się opodal miejsce spotkań Al-Kaidy. Inny nalot koalicyjny uderzył w szkołę niedaleko Ar-Rakka, w której chronili się uchodźcy – zginęły co najmniej 33 osoby.

Nawet stosunkowo prozachodnia grupa opozycyjna Syryjska Koalicja Narodowa (SKN) potępiała bombardowania, “które urastają do miana zbrodni wojennych”. Wezwała ona siły koalicyjne by “przystały brać za cel obszary mieszkalne pod jakimkolwiek pretekstem”.

USA twierdzą, że unikają ofiar cywilnych, i obwiniają ISIS o to, że używa cywilów jako “żywych tarcz”. Amerykanie upierają się również, że bombardowa-

wania są konieczne do pokonania tej zniechęconej organizacji. Jednak to inwazja pod wodzą USA z 2003 r., i następująca po niej okupacja Iraku, zasiały ziarno pod wzrost ISIS.

Nie jest bezpiecznie w świeżo “wyzwolonej”, wschodniej części Mosulu. 19 marca pociski moździerzowe spowodowały duży pożar na terenie targu Nabi Junus, w którym zginęły co najmniej dwie osoby.

## Jemen

Nowa administracja Donalda Trumpa zwiększa również amerykański udział w prowadzonej przez Arabię Saudyjską wojnie w Jemenie. Trump chce przeciwstawić się wpływowi Iranu w regionie.

W lutym USA przeprowadziły więcej ataków bombowych na Jemen niż w całym roku 2016. Ich efektem jest masowa rzeź ludności i wyniszczający głód. 26 marca dziesiątki tysięcy ludzi przybyły na zorganizowany przez jemeński rząd wiec protestacyjny przeciwko bombardowaniom, upamiętniający drugą rocznicę konfliktu.

USA i ich sojusznicy potępili dokonany 22 marca atak terrorystyczny w londyńskim Westminster. Jednak oni sami sieją terror państwowy na o wiele większą skalę na terenie całego Bliskiego Wschodu.

Dave Sewell

Str. 5 tłumaczył  
Jacek Szymański

# Manify i Strajk Kobiet Nadal masowo protestujemy

Po wspaniałym zwycięstwie październikowego czarnego protestu w bitwie przeciw zakazowi aborcji, ruch kobiet bynajmniej nie zniknął.

W dniach 5 i 6 marca miały miejsce w różnych miastach największe Manify od wielu lat – a może kiedykolwiek. A w samym Dniu Kobiet 8 marca Międzynarodowy Strajk Kobiet odbył się w ponad 90 miejscowościach w Polsce. W Warszawie kulminował w wielkiej de-

monstracji wypełniającej Plac Konstytucji rekordową liczbą protestujących.

Kobiety mają o co walczyć, mamy powody do gniewu i oporu. Rząd przegrał w październiku i teraz próbuje odzyskać grunt dla swojej antykobiecej polityki. Nie odważy się raczej w najbliższej przyszłości odnowić próby wprowadzenia całkowitego zakazu aborcji, ale kieruje swoje aktualne ataki m.in. przeciw antykoncepcji i standardom okolo porodowym.

Wielkim skandalem jest fakt, że odpowiedzialność za politykę „zdrowia” reprodukcyjnego będą mieli tacy mężczyźni nie-nawidzący kobiet, jak „książe”-minister Radziwiłł i prof. Chazan. Fali oburzenia działaniami antykobiecymi jednak już nie da się zatrzymać. Ruch na rzecz prawa kobiet do decydowania o własnym ciele i życiu pozostaje i rośnie.

Ellisiv Rognlien



05.03.17 Warszawska Manifa

## Więcej zwolenników liberalizacji aborcji

Według ostatniego sondażu IPSOS dla oko.press odsetek respondentów popierających liberalizację ustawy antyaborcyjnej wzrósł przez ostatnie pół roku od 37 do 42 proc.. Wśród wyborców PIS-u 29 proc. jest takiego zdania.

Dużo częściej za liberalizacją ustawy są osoby z wykształceniem podstawowym i zawodowym, niż wyższym. Bo wiadomo, że zamożnym łatwiej omijać zakaz – wyjeżdżając się w prywatnych klinikach. Kobiety niezamożne najbardziej dotkliwie odczuwają w swoim życiu skutki zakazu aborcji.

Polityka antyaborcyjna również jest polityką ucisku klasowego, antypracowniczego. W dalszym ciągu sondaże pokazują, że wśród najmłodszych respondentów jest najniższy odsetek zwolenników liberalizacji. Ale nie odróżniono młodych mężczyzn od kobiet.

Biorąc pod uwagę duży udział młodych kobiet w czarnym proteście i strajku kobiet trudno uwierzyć, że tylko 30 proc. w grupie wiekowej 18-24 odpowiada się za liberalizację. W każdym razie dzięki protestom na pewno zaczęła odwracać się tendencja, widziana od lat 90-ych, zwiększających się wpływów antyaborcjonistów na opinię publiczną.

## Granice zabijają więcej uchodźców



Według podanej 23 marca przez hiszpańską organizację charytatywną informacji, co najmniej 240 uchodźców i imigrantów zginęło, gdy ich łodzie wyrzuciły się u wybrzeży Libii. Po tym jak Unia Europejska zablokowała bezpieczniejsze trasy, więcej ludzi próbuje dotrzeć do Europy z krajów Afryki Północnej. Również jedenaścioro Syryjczyków, w tym pięcioro dzieci, utonęło w Morzu Egejskim pomiędzy Turcją i Grecją. UE zamknęła swą granicę lądową z Turcją, i wraz z jednostkami NATO patroluje Morze Egejskie. Unia podpisała z Turcją porozumienie, obiecujące pomoc za deportację uchodźców, i próbuje zawrzeć podobny układ z Libią. Taka polityka zmusza zrozpaczonych ludzi, by ryzykowali – i tracili – swe życie.

## Na poczcie walczą

16 marca 2017 roku odbył się ogólnopolski protest pracowników Poczty Polskiej. Pikiety i demonstracje odbyły się w ponad 20 miastach (m.in. Warszawa, Katowice, Wrocław, Gdańsk, Poznań, Kraków, Częstochowa, Suwałki, Wałbrzych, Zielona Góra, Rzeszów) i dotyczyły kilkudziesięciu urzędów pocztowych.

Według zarządu przedsiębiorstwa w protestach udział wzięło 986 osób, a według protestujących ok. 2000 osób (2,5% osób zatrudnionych w przedsiębiorstwie). Najliczniejszą grupę zawodową biorącą udział w protestach stanowili listonosze. Oprócz nich protestowali także asystenci i asystentki, pracownicy i pracownice ekspedycji. Największy protest odbył się w Katowicach, gdzie zgromadziło się ok. 200 pocztowców.

Protestujący domagali się przede wszystkim podwyżki wynagrodzeń o 1000 zł brutto, przywrócenia ośmiogodzinnego dnia pracy, odtworzenia rezerwy chorobowo-urlopowej, przywrócenia premii czasowej oraz reorganizacji i zmniejszenia rejonów doręczeń.

Do protestów nie przyłączyła się żadna z organizacji zawodowych działającej na Poczcie Polskiej, co Zarząd Poczty Polskiej uznał za „za rozważne podejście, spokój, a także odpowiedzialną postawę Związków Zawodowych”, a protesty pracownicze wzięły za „działania na szkodę Poczty”.

Zarząd najpierw demonstrując swoją siłę

zwolnił dyscyplinarnie jednego z głównych organizatorów protestów na Śląsku, by później wydać oświadczenie, w którym napisano: „Rozumiemy postulaty. Deklarujemy otwartość i determinację do prowadzenia dalszych rozmów na temat

warunków pracy i systematycznego wzrostu wynagrodzeń”. W kłamstwa te pracownicy nie uwierzyli.

Kolejny raz zarząd zaprzeczył własnym słowom mówiąc o otwartości na dialog i zrozumieniu żądań pracowniczych zwalniając dyscyplinarnie następnego lidera protestów pracowniczych. Klaudiusz Wiczorek (Piekary Śląskie) został zwolniony z pracy za wpisy na Facebooku podżegające pracowników do protestów oraz za podważanie autorytetu pracodawcy zaś Rafał Czernski (Wołomin) za rozkładanie w placówkach Poczty Polskiej ulotek wzywających do protestów.

Na 8 kwietnia (sobota, godz. 12.00) planowany jest kolejny protest, który odbędzie się w Warszawie pod Poczta Główną.

Pracownik poczty



16.03.17 Opole

# Prawo do migracji - prawem pracowniczym Pracownicy zjednoczeni - niezwyciężeni!

**Przy okazji strajku w Kirchhoff Automobile Polska w mieleckiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej kapitaliści starali się zastraszyć strajkujących m. in. groźbą zatrudnienia tańszych pracowników z Ukrainy.**

Pokazuje to jak bardzo rasizm i nacjonalizm są ideologiami kapitału służącymi do dzielenia i zastraszania pracowników.

W Polsce masowa imigracja pracowników z innych państw to stosunkowo nowa kwestia. Historycznie to z Polski wyjeżdżało się "za pracę" - i oczywiście wciąż się wyjeżdża. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego z września 2016 r., liczba obywateli polskich przebywających za granicą wciąż rośnie. W 2015 r. było to ok. 2 mln 400 tys. osób. Nie trudno się domyślić, że w podobny sposób, co w Mielcu pracownikami z Ukrainy, w państwach Europy Zachodniej tamtejsi rasiści straszą pracownikami z Polski.

Według szacunków Narodowego Banku Polskiego z grudnia 2016 r. liczba Ukraińców przybyłych do Polski w 2015 r. wyniosła ok. miliona, z tego około połowa - czyli ok. 500 tys. - przebywała w Polsce w tym samym czasie. NBP podało, że w 2016 r. liczba ta może być o połowę wyższa (tzn. ok. 1,5 mln przybyłych i 750 tys. przebywających).

Możemy się więc spodziewać coraz częstszych prób nastawiania polskich pracowników przeciw ukraińskim. Trzeba się temu przeciwstawić, bo podziały te nie tylko godzą w pracowników-imigrantów, ale ostatecznie także pracowników urodzonych w Polsce.

Pamiętajmy więc:

**I. To nie pracownicy-migranci obniżają komukolwiek płace, ale kapitaliści niezależnie od narodowości**

**II. Kapitaliści starają się wykorzystać wszelkie podziały wśród pracowników, by płacić im jak najmniej**

Kapitalizm jest systemem opartym na konkurencji. Dotyczy ona także pracowników rywalizujących o pracę. Ludzie różnią się na nieskończenie wiele sposobów, więc istnieje także nieskończenie wiele możliwości nastawiania jednych przeciw drugim. Można powiedzieć, że osoby wysokie "odbierają pracę" niskim, łyse włochołom, niebieskookim brązowookim, grubsze chudszy itp. W tym sensie każdy "odbiera pracę" każdemu. Jednak oczywiście tylko niektóre podziały są wykorzystywane politycznie.

Istnieją grupy faktycznie dyskryminowane, także na "rynku pracy". Kobiety zarabiają mniej od mężczyzn, podobnie pracownicy z mniejszości na-

rodowych (nie tylko imigrantów). Próba płacenia imigrantom niższych stawek ostatecznie należy do tej samej kategorii - jest pochodną ich dyskryminacji. Wszelkie te podziały są szkodliwe dla wszystkich pracowników i muszą być solidarnie zwalczane. Przy tym im bardziej niestabilna, trudniejsza jest sy-

**tuacja grup dyskryminowanych, tym łatwiej szefom jest wykorzystywać te podziały. Na samym dole tej drabiny wyzysku są pracownicy-imigranci pracujący nielegalnie. Dlatego trzeba dążyć do pełni i równości praw wszystkich pracowników, począwszy od legalizacji ich pobytu i pracy.**



20.05.16 Katowice. Spotkanie założycielskie Związku Zawodowego Pracowników Ukraińskich w Polsce. Związek ten powstał pod skrzydłami OPZZ.

tuacja grup dyskryminowanych, tym łatwiej szefom jest wykorzystywać te podziały. Na samym dole tej drabiny wyzysku są pracownicy-imigranci pracujący nielegalnie. Dlatego trzeba dążyć do pełni i równości praw wszystkich pracowników, począwszy od legalizacji ich pobytu i pracy.

**III. Większość migrantów to zawsze ludzie z biedniejszych regionów tego samego państwa.**

Według danych zebranych w ostatnim powszechnym spisie ludności w 2011 r., w Polsce 38,9% ludności - czyli średnio dwie osoby na pięć - to migranci, którzy w swym życiu przybyli (lub powrócili) do swego obecnego miejsca zamieszkania mieszkając wcześniej gdzie indziej przynajmniej przez rok. Prawie co dziesiąta osoba (9,4%) przybyła w latach 2002-2011 (w tym tylko 0,4% z zagranicy). Dla porównania w tym czasie za granicę wyjechało 4,1% ludności - czyli ponad dwa razy mniej niż migrowało ich w kraju - i to w czasie, gdy emigracja wyraźnie się nasiliła.

W skali Polski także istnieją znaczne różnice w poziomie płac i skali bezrobocia. Oczywiście przyczyny migracji są różne, ale bardzo często ludzie przenoszą się w nadziei na poprawienie swojego standardu życia. Czy wynika z tego, że także nimi będzie się straszyć pracowników mieszkających w danej miejscowości dłużej?

**IV. Liczba migrantów NIE WPŁYWA ani na poziom bezrobocia, ani po-**

**ziom płac, bo poziom ten nie zależy przecież od liczby ludności.**

Gdyby było inaczej Warszawa, Poznań czy Trójmiasto - gdzie od lat więcej ludzi przybywa niż ubywa - powinny stać się najbardziej niebezpiecznymi miejscami w Polsce. Oczywiście jest inaczej, płace tam pozostają na pozio-

dnego statystycznie istotnego wpływu na poziom płac. Dobry przykład stanowi także migracja setek tysięcy pracowników (głównie z Turcji) przybywających do Niemiec Zachodnich w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku - pracownicy niemieccy w tym samym czasie przeżywali "złoty okres" poprawy warunków życia, gdy ich siła przetargowa w miejscach pracy rosła w czasie wzrostu gospodarczego.

Widzimy to także na dzisiejszym przykładzie pracowników z Ukrainy w Polsce - niezależnie od przyjazdu setek tysięcy z nich w ubiegłym roku średnie płace w Polsce wzrosły, a bezrobocie spadło. W 2016 r. przeciętne płace w gospodarce narodowej, według danych GUS, wzrosły o ok. 4%. Także według GUS, w lutym 2017 r., stopa bezrobocia wyniosła 8,5% - w porównaniu do 10,2% w lutym 2016 r.

Doświadczenia tych dużych fal imigracji pokazują, że przybywający pracownicy są często rugowani do "gorszych" prac, często znacznie poniżej poziomu ich kwalifikacji. Problem dyskryminacji i graniami podziałami z nią związanymi był więc i jest realny. Podkreślmy jednak raz jeszcze, że to dyskryminacja, a nie imigracja, była i jest problemem.

Nie dajmy się więc ogłupić rasistowskimi kłamstwami "pracodawców". Prawo do migracji jest bardzo ważnym prawem pracowniczym. Naszą odpowiedzią na próby dzielenia pracowników i obniżania im stawek (według narodowości, religii, miejsca zamieszkania, płci - czy cokolwiek innego "biznesmeni" jeszcze wymyślą, by skuteczniej wszystkich okradać) jest zawsze wspólna walka, wspólne organizowanie się w związki zawodowe i wspólne strajki.

Filip Ilkowski

## Witamy uchodźców!

## Pracownicza Demokracja

Prenumerata: 20 zł. (1 rok /11 nr)

Zamów prenumeratę gazety dla swojej  
zakładowej organizacji związkowej

Skontaktuj się z nami:

[pracdem@go2.pl](mailto:pracdem@go2.pl)

## "Tezy kwietniowe" Lenina Punkt zwrotny w rewolucji

Rok 2017 to setna rocznica rewolucji rosyjskiej - kluczowego momentu w historii, gdy pracownicy, choć na krótko, przejęli władzę w swoje ręce. Choć rewolucja ostatecznie zakończyła klęskąadaną przez Stalina, moment ten pozostaje inspiracją dla przeciwników kapitalizmu. Zamieszczamy kolejny artykuł związany z tym wydarzeniem

W dniu 7 (20 według zachodniego kalendarza gregoriańskiego) kwietnia 1917 r. opublikowany został artykuł „O zadaniach proletariatu w obecnej rewolucji” (znany powszechnie jako „Tezy kwietniowe”) napisany przez Lenina tuż po jego powrocie do Rosji.



Moskwa podczas rewolucji lutowej.

Po zwycięstwie rewolucji lutowej, która obaliła cara, wojna nadal pochłaniała ogromną liczbę ludzkich ofiar, nadal panował głód i nędza. Panowała również niechęć wśród robotników, chłopów i żołnierzy (wywodzących się przeciw w większości z tych i innych klas pracujących) do skorumpowanych urzędników, nieudolnych i nieliczących się z życiem podwładnych oficerów, a także bogacących się na wojnie kapitalistów.

Nowo powstały Rząd Tymczasowy twierdził, że wojna, jaką prowadzi Rosja, jest „sprawiedliwą” wojną obronną do której została zmuszona przez zaborczy germański kapitalizm. Pogląd ten był lansowany także przez oportunistyczne nurty rosyjskiej lewicy, takie jak mienszewicy czy „socjaliści-rewolucjoniści”, które miały ministrów w rządzie. Wbrew znacznej części liderów partii bolszewickiej Lenin stał na stanowisku, że należy bezkompromisowo zwalczać ten pogląd, i to jego postawa była zbieżna z nastrojami i nadziejami zwykłych ludzi.

Lenin wyraźnie podkreślał, że przejście władzy politycznej przez klasę robotniczą i sprzymierzone z nią inne klasy pracujące w żaden sposób nie będzie równoznaczne z ustanowieniem „socjalizmu”. Zdobyć władzę polityczną, ustanowienie systemu rad i innych organów władzy klas pracujących jest dopiero warunkiem początkowym długotrwałego procesu

przemian, które mogą doprowadzić do przewyższenia pozostałości starego, opartego na wyzysku społeczeństwa.

Te zadanie było szczególnie trudne w takim kraju jak Rosja, gdzie rewolucyjnemu proletariatu przyszło mierzyć się nie tylko z pozostałościami kapitalizmu, ale wręcz z doskonale zachowanymi relikami feudalizmu! Dopiero co obalono przecież w Rosji monarchię absolutną, a ośrodki nowoczesnego przemysłu i skupiska wielkomiędzkiej klasy robotniczej były nielicznymi wyspami na ogromnym oceanie przeraźliwie zacofanej wiejskiej i chłopskiej Rosji.

Tezy kwietniowe były dokumentem o przełomowym charakterze w historii nie tylko rosyjskiego, ale i międzynarodowego ruchu pracowniczego.

Wcześniej wśród socjalistów, tak rosyjskich, jak i międzynarodowych, dominoowało przekonanie, które można streścić mniej więcej tak: Rosja jest zacofanym, w większości rolniczym krajem, w którym klasa robotnicza stanowi mniejszość. Tak więc jedyną rewolucją jaka jest tutaj możliwa, jest rewolucja, która

powtarzały osiągnięcia poprzednich, dokonanych na Zachodzie burżuazyjnych rewolucji XVIII i XIX wieku. Usuwając pozostałości feudalizmu w Rosji umożliwiłaby nieskrępowany rozwój kapitalistycznych stosunków produkcji i w efekcie „dociągnięcie” Rosji do poziomu rozwiniętych krajów zachodnich.

Tezy Lenina opierały się na rozumowaniu odmiennym od tych schematycznych poglądów. Przedstawiał on Rosję jako część światowego systemu kapitalistycznego, który dawno już wyszedł poza etap „nieskrępowanego” wolnorynkowego rozwoju. Współczesny kapitalizm charakteryzuje się wysokim stopniem koncentracji kapitału, dominacją w życiu gospodarczym monopolistycznych zrzeszeń (koncernów itd.) ściśle powiązanych z rządami, zainteresowanych polityką podbojów kolonialnych i zbrojeń. W tych warunkach dominacja gospodarza i polityczna krajów rozwiniętych blokuje rozwój krajom słabo rozwiniętym i uniemożliwia poprawę bytu szerokich mas ludności w tych krajach. Zacofanie Rosji, jej archaiczny reżim, jest ściśle powiązane z gospodarczą dominacją krajów Zachodu. Jednocześnie gospodarka rosyjska jest ściśle powiązana z zachodnim kapitalizmem poprzez ulokowanie tutaj kapitałów i rosyjskie zadłużenie zagraniczne. Zachodni kapitaliści są więc żywotnie

zainteresowani istnieniem w Rosji powolnego sobie reżimu, który gwarantowałby bezpieczeństwo ich inwestycji i spłatę zobowiązań.

Rewolucja rosyjska nie może więc być jedynie wewnętrzną rosyjską sprawą.

Nie tylko uderza w powiązanych w zyski zachodnich kapitalistów, ale działa też jako „zaraźliwy” przykład na robotników Zachodu, którzy pod jej wpływem mogą zechcieć uwolnić się od własnych wyzyskiwaczy. Dlatego też jakakolwiek - godna swego miana - rewolucja w Rosji musi z konieczności być rewolucją antykapitalistyczną o międzynarodowym znaczeniu. Patrząc

z drugiej strony - warunkiem przetrwania rewolucji w Rosji jest jej rozszerzenie się na inne, wyższe rozwinięte państwa.

Socjalizm nie może powstać w jakimkolwiek izolowanym we wrogim otoczeniu kraju. Może on istnieć jedynie w skali globalnej, w skali całej ludzkości. Cała historia rewolucji rosyjskiej, od obalenia caratu w lutym (marcu) 1917 do Rewolucji Październikowej, następnie wybuchu i klęski rewolucji w Niemczech (i innych krajach), wojny domowej i zachodniej interwencji w Rosji, izolacji, stalinowskiej degeneracji, a końcu upadku rosyjskiej rewolucji, dowodzi trafności poglądów zawartych w leninowskich „Tezach...”.

Michał Wysocki

### Fragmenty „Tez kwietniowych”

1. W naszym stosunku do wojny, która ze strony Rosji również przy nowym rządzie (...) bezwarunkowo pozostaje łupieżczą wojną imperialistyczną na skutek kapitalistycznego charakteru tego rządu, niedopuszczalne są najmniejsze choćby ustępstwa na rzecz „rewolucyjnego „oboronczestwa” [czyli twierdzenie, że wojna teraz stanowi obronę rewolucji] “(...)

Wobec niewątpliwej uczciwości szerokich warstw przedstawicieli masowych rewolucyjnego „oboronczestwa”, uznających wojnę jedynie jako konieczność, nie zaś dla zaboru, wobec otumanienia ich przez burżuazję, trzeba szczególnie gruntownie, uporczywie, cierpliwie wyjaśniać im ich błąd, wskazywać na nierozzerwalny związek kapitału z wojną imperialistyczną, dowodzić, że nie można zakończyć wojny istotnie demokratycznym, a nie narzuconym przemocą pokojem, nie obalając kapitału.

Organizacja jak najszerzej propagandy tego poglądu w armii czynnej. Bratanie się.

2. Swistość chwili bieżącej w Rosji polega na przejściu od pierwszego etapu rewolucji, który na skutek niedostatecznego uświadomienia i zorganizowania proletariatu dał władzę burżuazji — do drugiego jej etapu, który powinien oddać władzę w ręce proletariatu i najbiedniejszych warstw chłopstwa.

Ten okres przejściowy cechuje, z jednej strony, maksimum legalności (Rosja jest obecnie najswobodniejszym krajem na świecie spośród wszystkich krajów, biorących udział w wojnie), z drugiej strony, to, że nie ma przemocy nad masami, i wreszcie nieświadomie ufny stosunek tych mas do rządu kapitalistów, najgorszych wrogów pokoju i socjalizmu.

Ta swistość wymaga od nas umiejętności przystosowania się do osobliwych warunków pracy partyjnej wśród niezmiernie szerokich mas proletariatu, które dopiero co obudziły się do życia politycznego.

3. Żadnego poparcia Rządowi Tymczasowemu, wyjaśnianie zupełnej kłamliwości wszystkich jego obietnic, zwłaszcza co do wyrzeczenia się aneksji. Zdemaskowanie zamiast niedopuszczalnego, sięjącego złudzenia „żądania”, aby ten rząd, rząd kapitalistów, przestał być imperialistycznym.

4. Przyznanie faktu, że w większości Rad Delegatów Robotniczych partia nasza stanowi mniejszość i, jak dotąd, nikłą mniejszość wobec bloku wszystkich żywiołów drobnomieszczańskich, oportunistycznych, podlegających wpływowi burżuazji i przenoszących jej wpływ na proletariat, (...)

Póki jesteśmy w mniejszości, praca nasza polega na krytyce i wyjaśnianiu błędów — jednocześnie głosimy konieczność przejścia całej władzy państwowej w ręce Rad Delegatów Robotniczych — aby masy na podstawie doświadczenia wyzbyły się swych błędów.

5. Nie republika parlamentarna — powrót do niej od Rad Delegatów Robotniczych byłby krokiem wstecz — lecz republika Rad Delegatów Robotniczych, Parobczańskich i Chłopskich w całym kraju, od dołu do góry.

Zniesienie policji, armii, biurokracji.

Płaca wszystkich urzędników, obieralnych i mogących być odwołanymi w każdej chwili, nie powinna przewyższać przeciętnej płacy dobrego robotnika.

6. W programie agrarnym przeniesienie punktu ciężkości na Rady Delegatów Parobczańskich.

Konfiskata wszystkich gruntów obszarowych.

Nacjonalizacja wszystkich gruntów w kraju; ziemią rozporządzają miejscowe Rady Delegatów Parobczańskich i Chłopskich. Wyodrębnienie Rad Delegatów najbiedniejszych chłopów. Stworzenie z każdego wielkiego majątku (...) wzorowego gospodarstwa pod kontrolą Delegatów Parobczańskich i na koszt społeczny.

7. Natychmiastowe połączenie wszystkich banków kraju w jeden bank ogólnonarodowy i zaprowadzenie nad nim kontroli Rady Delegatów Robotniczych.

8. Nie „zaprowadzenie” socjalizmu jako nasze bezpośrednie zadanie, lecz przejście natychmiast jedynie do kontroli Rad Delegatów Robotniczych nad produkcją społeczną i podziałem produktów.

9. [ten punkt dotyczył spraw wewnętrznych partii bolszewickiej]

10. Odnowienie Międzynarodówki.



## Uciekaj! Jordana Peele'a

# Punkt wyjścia do dyskusji o rasizmie

Pod koniec kwietnia w kinach *Uciekaj!* (ang. *Get Out*) – o którym już teraz można powiedzieć - jeden z lepszych filmów tego roku. Reżyserski debiut amerykańskiego aktora i komika Jordana Peele'a łączy w sobie elementy horroru, thrillera, komedii, a nawet klasycznego noir czy kryminału.

Młody, bardzo obiecujący czarnoskóry fotograf Chris (Daniel Kaluuya – uzdolniony i wszechstronny brytyjski aktor, którego polscy widzowie mogą znać zarówno z komedii *Johnny English Reaktywacja* (2011), jak i filmów akcji - *Sicario* (2015), *Kick-Ass 2* (2010)) oraz jego dziewczyna Rose (dobra Allison Williams – znana z roli Marnie Michaels w "kontrowersyjnym" serialu *Dziewczyny*) wybierają się na weekend do jej rodzinnego domu.

Chris jest zdenerwowany, ponieważ ma również poznać rodziców Rose (Catherine Keener i Bradley Whitford – jako Missy i Dean Armitage), dodatkowo rodzice dziewczyny nie wiedzą, że chłopak jest czarnoskóry. Mimo zapewnień Rose, że jej ojciec "głosowałby na Obamę po raz



trzeci, gdyby tylko mógł" niepokój Chrisa nie ustępuje. Wręcz przeciwnie, po przybyciu na miejsce i poznaniu wszystkich domowników podskórne przeczucie, że coś jest nie

tak nie opuści już Chrisa ani na chwilę.

Film trzyma w napięciu do samego końca, a surrealna - wydawać by się mogło – historia (oczywiście dopiero, kiedy odzyska się już mowę) może być punktem wyjścia do dyskusji o rasizmie, społeczeństwie i klasowości.

Po wyborze Obamy wielu idyllicznie promowało ideę, że oto rasizm się skończył i można o nim zapomnieć, a Ameryka jest wreszcie wolna od rasowych uprzedzeń, dyskryminacji i przywilejów. *Get Out* to satyra tej właśnie "post-rasowej" Ameryki z jej pseudo-liberalną klasą średnią.

Przyjęcie w domu Państwa Armitage obnaża głęboko zakorzeniony rasizm i demaskuje jego absurdalność. Odwracając perspektywę i rolę, do których widz jest stereotypowo przyzwyczajony, *Get Out* przekracza granice strefy komfortu.

*Uciekaj!* – pomimo, że nie jest klasycznym horrorem, raczej thrillerem społecznym, ma w sobie coś z klimatu *Dziecka Rosemary* (1968), *Żon ze*

*Stepford* (1975), *Lśnienia* (1980), *Misery* (1990) czy *Milczenia Owiecz* (1991). Dodatkowo, ścieżka dźwiękowa autorstwa Michaela Abelsa jest naprawdę znakomita.

Film *Uciekaj!* ma wszystko, czego widz może oczekiwać od kina – przeżycie katharsis, będziecie się śmiać, płakać, mieć ciarki na plecach, kurczowo ścisnąć poręczę kinowego fotela i podskakiwać ze strachu. Nie warto kupować popcornu – i tak go nie zjecie.

A co najważniejsze, wyjdziecie z kina bardziej otwarci, po starciu z własnymi stereotypami rasowymi, bo, jak się okazuje pod tym względem wszyscy mamy mniejsze lub większe grzechy na sumieniu.

**Ela Bancarzewska**

Reżyseria: Jordan Peele

Scenariusz: Jordan Peele

Produkcja: USA

Premiera: 23 stycznia 2017 (świat),

28 kwietnia 2017 (Polska)

Czas trwania: 1:43

# Szwajcaria, złoto i ofiary

Nakładem biblioteki *Le Monde Diplomatique* pod koniec 2016 roku ukazała się książka Jeana Zieglera *Szwajcaria, złoto i ofiary* (wcześniej w ramach tej samej serii wydana została jego inna praca, *Geopolityka głodu*). Polscy czytelnicy musieli czekać aż 20 lat na jej tłumaczenie.

Autor jest profesorem socjologii, zajmował się polityką, przez wiele lat zasiadał w szwajcarskim parlamencie z ramienia Partii Socjalistycznej, a także pracował dla ONZ zajmując się globalnymi problemami żywienia.

Ziegler napisał *Złoto i ofiary* na przełomie 1996 i 1997 roku, kiedy to odtajniono dokumenty poświadczające udział Federacji Szwajcarskiej w przetrzymywaniu złota zrabowanego Żydom podczas II wojny światowej.

Rząd Szwajcarii, większość klasy politycznej i samych bankierów (nazywanych przez Zieglera *gnomami*) przez wszystkie powojenne lata negowała zaangażowanie się Szwajcarii po stronie nazistów. Jednocześnie zasłaniaли się tradycyjną *neutralnością* (Ziegler krytykuje ten koncept i udowadnia, iż Szwajcaria nie była wcale neutralna). *Złoto i ofiary* jest odpowiedzią Ziegla na konformizm i długoletnie milczenie Szwajcarii na temat jej roli w latach 1939-1945.

Ziegler w bardzo prosty sposób

pokazuje ekonomiczne powiązania pomiędzy Szwajcarią a Trzecią Rzeszą. Aby finansować rosnące wydatki na przemysł zbrojeniowy, a także zakup strategicznych surowców, takich jak stal czy wolfram, rząd niemiecki potrzebował dewiz.

Z pomocą przychodziły szwajcarskie banki, które chętnie kupowały złoto (pochodzące między innymi ze złotych zębów wrywanym ofiarom obozów koncentracyjnych w całej Europie, a także zrabowanego bankom narodowym podbitych przez Trzecią Rzeszę krajów) płacąc za nie w tak potrzebnych nazistom frankach.

Skala tej operacji była ogromna, zaledwie przez kilka lat, setki ciężarówek wyładowanych tonami złota przekraczało granicę niemiecko-szwajcarską. Szwajcaria nie tylko zajmowała się paserstwem, ale także przejmowała miliony z kont Żydów, którzy zdołali umieścić swoje oszczędności przed II wojną światową w bankach Zurychu, Genewy czy Bazylei.

Ten proceder odbywał się jeszcze długo po wojnie. Ziegler przytacza przypadki wielu rodzin żydowskich, które w żaden sposób nie mogły odzyskać pieniędzy należących do ich przodków, którzy zginęli w obozach koncentracyjnych. Banki szwajcarskie, aby tylko nie wypłacić pieniędzy,



uciekały się do administracyjnych sztuczek, między innymi żądając aktów zgonów właścicieli kont, którzy zostali zamordowani w Auschwitz lub na Majdanku.

Pomijając problem zagrabionego złota, książka Zieglera zawiera przesłanie jak najbardziej aktualne. W *Złocie i ofiarach* autor skupia się także na losach tysięcy żydowskich imigrantów, uciekających przed prześladowaniami, którym odmówiono schronienia w Szwajcarii tylko dlatego, iż byli Żydami.

Ziegler dokumentuje wiele przypadków, w których to Żydom udało się jakimś cudem przedostać do Szwajcarii, zostali natychmiast oddani w ręce nazistów i przetransportowani do obozów koncentracyjnych.

Podobnie w dzisiejszej "zjednoczonej" Europie w barbarzyński sposób traktuje się imigrantów, odmawiając im człowieczeństwa, przetrzymując w obozach przejściowych (na granicy węgiersko-serbskiej, we Francji czy w hiszpańskich enklawach w Afryce), odsyłając ich z powrotem do Turcji lub terenów objętych konfliktami zbrojnymi. Podobnie jak w czasach II wojny światowej, jedynym kryterium selekcji jest posiadanie "właściwej" narodowości, paszportu lub koloru skóry.

*Szwajcaria, złoto i ofiary* w fantastyczny sposób rozprawia się z mitem neutralności alpejskiego kraju, który nie tylko skupował skradzione złoto, ale także aktywnie wspomagał machinę wojenną Trzeciej Rzeszy.

Ziegler pokazuje również, iż postępowanie elit szwajcarskich: polityków, bankierów i przemysłowców przesiąknięte było rasizmem i antysemityzmem jeszcze wiele lat po wojnie.

Minusem książki jest natomiast styl autora, który czasem jest zbyt przewlekły i refleksyjny. Tym niemniej, w przypadku *Szwajcarii, złota i ofiar* treść jest znaczenie ważniejsza niż forma.

**Maciej Bancarzewski**

*Szwajcaria, złoto i ofiary*, Jean Ziegler, Książka i Prasa, 2016.

## Szpital w Staszowie Okupacja gabinetu dyrektora

Przedstawicielki Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych 27 marca rozpoczęły okupację gabinetu dyrektora szpitala domagając się zagwarantowania podwyżek płac. Chodzi o podwyżki wywalczone jesienią 2015 r. po dużych pielęgniarskich protestach. Wtedy minister zdrowia wydał rozporządzenie gwarantujące podwyżki dla tej grupy zawodowej cztery razy po 400 zł w ciągu kilku lat. OZZPiP od początku postulował, by pieniądze te były wpisane do podstawy wynagrodzenia, a nie wypłacane jako dodatek do pensji. Tak się jednak nie stało.

Związek jest w sporze z dyrekcją od dwóch lat, a o jego zaostrzeniu zdecydowano, ponieważ władze szpitala nie wykazywały woli przystąpienia do negocjacji.

Pielęgniarki zapowiadają, że protest będzie trwał do czasu, aż dyrekcja podejmie rozmowy na temat podwyżek. OZZPiP w sporze zbiorowym reprezentuje też innych pracowników lecznicy, którzy nie mają swojej organizacji.

## ArcelorMittal Poland Pikieta, potem okupacja - związkowcy zerwali rozmowy



W hucie trwa konflikt. Wbrew terminom zawartym w Zakładowym Układzie Zbiorowym Pracy jeszcze nie zostały podpisane porozumienia płacowe na 2017 rok.

Organizacje związkowe zgłosiły swoje postulaty w październiku ubiegłego roku – najważniejsze z nich dotyczyły podwyżek w wysokości 300 zł brutto dla każdego pracownika. Trwające od kilku miesięcy rozmowy płacowe nie doprowadziły do porozumienia, mimo że związki ostatecznie zgadzają się na podwyżki w wysokości 130 zł brutto do płacy zasadniczej dla każdego pracownika.

9 marca przed budynkiem dyrekcji AMP w Dąbrowie Górniczej 2 tys. osób wzięło udział w pikiecie domagając się zakończenia negocjacji płacowych. Protestujących pracowników firmy wsparli związkowcy z innych zakładów pracy ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Kolejnym krokiem była okupacja od 21 marca budynku dyrekcji spółki przez grupę związkowców. Jednak gdy rozmowy prowadzone w budynku dyrekcji 27 marca nie przyniosły rozstrzygnięcia, przedstawiciele wszystkich organizacji związkowych działających w firmie wyszli z sali negocjacyjnej i razem z okupującymi opuścili budynek.

Związkowcy domagają się spotkania z prezesem zarządu spółki.

## Jednostki budżetowe - Szczecin Pikieta przed Urzędem Miasta

29 marca odbyła się pikieta pracowników jednostek budżetowych podległych prezydentowi miasta.

Manifestujący domagali się m.in. kontynuowania przez prezydenta miasta negocjacji płacowych i zawarcia Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy. W szczecińskich jednostkach budżetowych, czyli m.in. opiece społecznej, żłobkach przedszkolach, szkołach, urzędach i komunikacji miejskiej, pracuje ok. 6,5 tys. osób.

W przeprowadzonym w tych placówkach przez związek „Solidarność” referendum strajkowym ich załogi jednogłośnie opowiedziały się za podjęciem czynnego protestu, jeśli prezydent Szczecina nie będzie kontynuował negocjacji sprawie podwyżek wynagrodzeń.

## Porty Lotnicze Załoga za strajkiem

Ponad połowa załogi wzięła udział w referendum strajkowym w Przedsiębiorstwie Państwowym „Porty Lotnicze”, z czego 93 proc. opowiedziało się za strajkiem.

Referendum zorganizowały trzy największe związki zawodowe działające w PPPL: Związek Zawodowy Pracowników Lotnictwa Cywilnego, NSZZ „Solidarność 80”, Związek Zawodowy Pracowników Portu Lotniczego Warszawa Okęcie. Związki domagają się m.in. wzrostu wynagrodzeń o 8proc.

## CSF Poland - Częstochowa Spór zbiorowy o podwyżki

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” CSF Poland Cooper Standard w Częstochowie z dniem 20 marca weszła w spór zbiorowy z pracodawcą. Związek domaga się podwyżek w wysokości 500zł brutto na pracowników bezpośredniej i pośredniej produkcji zatrudnionych na umowę o pracę.

## Ratownicy medyczni na Podkarpaciu Grożą strajkiem

Osiem związków zawodowych zrzeszających ratowników medycznych połączyło swoje siły i wspólnie walczy o poprawę warunków pracy ratowników. Związki chcą podwyżek wynagrodzeń, likwidacji umów śmieciowych i przejęcia ratownictwa medycznego przez placówki państwowe. Zapowiadają, że jeśli rząd nie podejmie kroków, by spełnione zostały żądania środowiska, to dojdzie do ogólnopolskiej akcji protestacyjnej. Przewodniczący Zarządu Regionu Podkarpacie Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Ratowników Medycznych powiedział, że atmosfera jest bliska eksplozji. Na Walnym Zjeździe OZZRM w Kościelisku jednogłośnie podjęto decyzję o akcji protestacyjnej, która obejmie m.in. Podkarpacie, ale i resztę województw.

## Chorzowskie Centrum Pediatrii i Onkologii Pikieta przeciwko łączeniu szpitali

15 marca pracownicy centrum oraz członkowie społecznego komitetu obrony szpitala pikietowali przed chorzowskim magistratem w proteście przeciwko planom połączenia tej placówki z Zespołem Szpitali Miejskich w Chorzowie oraz w obronie dyrektora centrum Grzegorza Szpyrki. W pikiecie wzięli udział pracownicy szpitala oraz rodzice pacjentów tej placówki.

## Mondelez - Francja, Hiszpania Światowa akcja solidarności

W dniach 27-31 marca 2017 r. odbyła się akcja organizacji związkowych z całego świata mająca na celu wyrażenie solidarności z pracownikami koncernu Mondelez. Mondelez International, Inc. - globalny koncern spożywczy - planuje w najbliższym czasie zamknąć kilka fabryk w Francji i Hiszpanii, przez co kilkaset osób straci pracę.

Wiele organizacji związkowych wypowiada się głośno przeciwko polityce cięć kosztów w firmie, żąda podjęcia negocjacji ze związkami zawodowymi w sprawie działań restrukturyzacyjnych oraz domaga się przestrzegania przez koncern międzynarodowych praw człowieka i standardów pracy.

Kampanię koordynuje Federacja Spożycywców IUF, która prowadzi akcję na całym świecie.

## Kopalnia Krupiński - Suszec Delegacja kobiet

Około 50 kobiet - pracownic kopalni i żon górników - przyjechało 7 marca do Warszawy, by ratować kopalnię Krupiński przed likwidacją. Kobiety liczyły na to, że uda im się spotkać z premierem Szydło i przekazać jej petycję przeciwko zamknięciu kopalni. Powoływały się na słowa polityków PIS z kampanii wyborczej o tym, że żadna kopalnia mająca złoża węgla nie będzie likwidowana. Tymczasem kopalnia Krupiński, mówiły kobiety, jest jedną z najnowszych i najnowocześniejszych w Polsce, ma złoża pozwalające jej funkcjonować przez wiele lat. Ponadto jest największym pracodawcą w okolicy. Premier Szydło nie znalazła jednak czasu, by wysłuchać argumentów kobiet.

## Fellesforbundet/LO - Norwegia Wygrana polskich pracowników

Sześciu Polaków pracujących w Norwegii z pomocą związku zawodowego Fellesforbundet/LO, którego są członkami, pozwało pracodawcę, agencję pośrednictwa pracy, za stosowanie tzw. „stałych umów bez gwarantowanego wynagrodzenia”, czyli rodzaju śmieciówek.

Związkowcy wygrali w sądzie. Dostaną teraz etat odpowiedni do liczby godzin, które przepracowali, oraz odszkodowanie. Wyrok jest bardzo ważny dla wielu pracowników takich agencji, ponieważ ten rodzaj umów jest w nich powszechnie stosowany.

Ta sprawa pokazuje także jak ważne jest, żeby imigranci zrzeszali się w związkach zawodowych, bo mają one siłę i możliwości występowania w obronie ich praw. Tak samo w Polsce, polskie związki zawodowe powinny starać się przekonywać imigrantów do wstępowania w ich szeregi. Wtedy będą mogli skuteczniej ich bronić.

## Grupa Lotos Pracownicy chcą podwyżek

Związki zawodowe działające w przedsiębiorstwie (z wyjątkiem NSZZ „Solidarność”) weszły w spór zbiorowy z pracodawcą po ogłoszeniu przez zarząd spółki, że w 2017 roku nie będzie wzrostu wynagrodzeń.

# Chcesz współpracować z nami?

**Pracownicza Demokracja** ma członków i grupy w różnych miastach, m.in. w **Warszawie, Szczecinie, Krakowie, Trójmieście, Wrocławiu, Poznaniu i Kielcach**. Organizujemy **spotkania**, uczestniczymy w różnych **kampaniach**, wydajemy **gazetę i literaturę** o różnych aspektach antykapitalizmu. Organizujemy też **większe spotkania publiczne**. Wszystkie nasze spotkania są otwarte. Aby spotkać się z nami w Twojej miejscowości **zadzwoń** pod numer telefonu, **napisz** do nas maila lub **skontaktuj** się z nami na Facebooku.

Zapraszamy na spotkania **Pracowniczej Demokracji** w **środy o godz. 18.30** w **Warszawie u FZZ "Metalowców"** **ul. Długa 29, I piętro, sala 107** (blisko stacji metra Ratusz)

Sprzedaż gazety, Warszawa: **soboty, godz. 12.00-13.00**, Metro Centrum.

**Kontakt do nas: [pracdem@go2.pl](mailto:pracdem@go2.pl)**  
**[facebook.com/pracdem](https://facebook.com/pracdem)**

## Polecamy dwie książki nt. imperializmu

**Teorie klasyczne imperializmu kapitalistycznego. Zarys krytyczny**  
(cena 32 zł + koszt wysyłki)

**Imperializm kapitalistyczny we współczesnych ujęciach teoretycznych**  
(cena 34 zł + koszt wysyłki)

autor: **Filip Ilkowski**



wydawnictwo **adam marszałek** 2015

## Pracownicza Demokracja

### Kim Jesteśmy

#### Antykapitalizm

Żyjemy w światowym systemie kapitalistycznym. Kapitalizm to system wyzysku, kryzysów i wojen w którym produkcja zależy od konkurencyjnej walki o zysk a nie od ludzkich potrzeb. Choć to pracownicy tworzą społeczne bogactwo, nie mają oni żadnej kontroli nad produkcją i dystrybucją dóbr. W pogoni za coraz większym zyskiem globalny kapitalizm, uprawiany przez wsparte potęgą najsilniejszych i najbogatszych państw świata korporacje, prowadzi do postępującego rozwarstwienia dochodów. Rosną obszary nędzy na świecie, przy jednoczesnym bogaceniu się korporacji i znikomej mniejszości, kosztem bezwzględnej degradacji środowiska społecznego i przyrodniczego.

Nie jest możliwe stworzenie „kapitalizmu z ludzką twarzą” poprzez parlamentarne reformy systemu. Kapitalizm musi zostać obalony i zastąpiony innym sposobem organizowania się ludzkości. Jesteśmy za stworzeniem społeczeństwa, w którym większość ludzi (a nie korporacje i banki oraz rządy usługowe wobec tych instytucji) będzie decydować o gospodarce, polityce i swoim otoczeniu. Społeczeństwa bez nędzy i bezrobocia, gdzie gospodarka nie będzie służyć gigantycznym zyskom niewielkiej grupy, lecz zaspokojeniu potrzeb wszystkich. Aby osiągnąć taką demokrację potrzebna jest pracownicza kontrola nad fabrykami, biurami i innymi miejscami pracy.

#### Najszersza demokracja

System taki nazywamy pracowniczą demokracją lub socjalizmem oddolnym. Nie ma on nic wspólnego z reżimami dawnego Bloku Wschodniego, które były tylko inną formą kapitalizmu - biurokratycznym kapitalizmem państwowym.

Demokracja parlamentarna jest niewystarczająca i uboga. Obecna demokracja ma charakter pozorny - o kierunkach polityki i tak decydują interesy najbogatszych. Dzisiejsze struktury parlamentu, wojska, policji, sądownictwa i aparatu zarządzania nie mogą być przejęte i wykorzystywane przez pracowników. Prawdziwa demokracja musi opierać się na pracowniczych komitetach delegatów, jakie wiele razy powstawały w historii, m.in. Międzyzakładowe Komitety Strajkowe w okresie pierwszej „Solidarności” lub rady robotnicze podczas rewolucji w 1905 r. i 1917 r. Istotnymi zasadami takiej oddolnej demokracji muszą być średnia płaca pracownicza dla wybranych przedstawicieli oraz możliwość ich natychmiastowego odwołania. Do takich komitetów przyłączą się również inne grupy społeczne, np. rolnicy, studenci, emeryci.

#### Solidarność międzynarodowa

Kapitalizm jest systemem globalnym i można z nim wygrać tylko w skali świata. Dlatego istotnym elementem naszego działania jest solidarność międzynarodowa. Przeciwstawiamy się wszystkiemu, co dzieli i obraca zwykłych ludzi jednego kraju przeciwko drugim. Walczymy z rasizmem i nacjonalizmem. Przeciwstawiamy się militarnej, politycznej i gospodarczej dominacji najpotężniejszych państw nad światem, czyli imperializmowi. Popieramy wszystkie rzeczywiste ruchy narodowowyzwoleńcze.

#### Przeciw podziałom

Popieramy prawo do obrony dla wszystkich uciskanych mniejszości. Walczymy przeciwko kontroli imigracji. Jesteśmy za świeckim charakterem szkolnictwa i całkowitym oddzieleniem Kościoła od państwa. Jesteśmy za pełną społeczną, ekonomiczną i polityczną emancypacją kobiet. Walczymy przeciwko wszystkim formom dyskryminacji osób homo-, bi- i transseksualnych.

#### Organizacja

Obalenie kapitalizmu i utworzenie wobec niego alternatywy musi być dziełem milionów. W ruchu oporu przeciw panującym chcemy organizować polityczny kierunek wskazujący na potrzebę zniesienia kapitalizmu i zastąpienia go demokracją pracowników. Taka polityka musi być oparta na masowym działaniu, na codziennych politycznych i ekonomicznych walkach.

Działamy wewnątrz ruchu pracowniczego, antykapitalistycznego i antywojennego. Uważamy, że związki zawodowe są niezbędne w walce o ekonomiczne i polityczne prawa pracowników. Szeregowi związkowcy muszą jednak działać wewnątrz nich także niezależnie od liderów związkowych. Popieramy każdą walkę i strajk pracujących, każdą kampanię przeciw dyskryminacji i niesprawiedliwości.

**Przyłącz się do nas! Działaj razem z nami!**

## \* Broszury \* Książki \* Prenumerata gazety \*

**Pracownicza Demokracja Prenumerata: 20 zł. (1 rok /11 nr)**

**Marksizm i historia**  
Chris Harman - 3 zł

**List otwarty do partii**  
J. Kuroń i K. Modzelewski  
- koszt ksera i przesyłki

**Rozwój socjalizmu od utopii do nauki**  
Fryderyk Engels  
- koszt ksera i przesyłki

**Czym jest faszyzm i jak z nim walczyć?**  
Zbiór tekstów Lwa Trockiego i artykułów Pracowniczej Demokracji - 3 zł



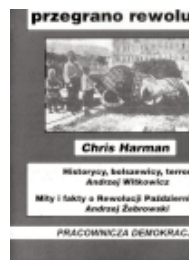
**Marksizm w nowe milenium**  
Tony Cliff - 5 zł



**Solidarność 1980-81 a PRL. Analiza marksistowska**  
C. Barker i K. Weber - 10 zł



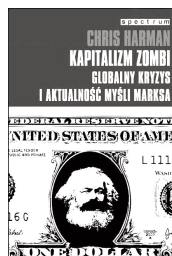
**Czym jest socjalizm oddolny?**  
John Molyneux - 3 zł



**W jaki sposób przegrano rewolucję?**  
Chris Harman - 3 zł



**Państwowy kapitalizm w Rosji - od Stalina do Gorbaczowa**  
Tony Cliff - 10 zł



**Marksizm w działaniu**  
Chris Harman - 3 zł

**Kapitalizm zombi**  
Chris Harman - 25 zł

Zamówienia: [pracdem@go2.pl](mailto:pracdem@go2.pl) - PO BOX 12, 01-900 Warszawa 118

# Pracownicza Demokracja

PO BOX 12, 01-900 W-wa 118

pracdem@go2.pl

pracowniczademokracja.org

facebook.com/pracdem

## Weekend Antykapitalizmu 2017



### 19-21 maja, Warszawa

**Weekend Antykapitalizmu 2017 jest obowiązkowym wydarzeniem dla Ciebie – jeśli brałaś udział w Czarnym Proteście przeciw zakazowi aborcji, jeśli nie akceptujesz wyzysku i dyktatury szefów w miejscach pracy, jeśli protestujesz przeciw rasizmowi i promowaniu faszystowskich organizacji przez władzę rządową.**

Pracownicza Demokracja organizuje co roku weekend spotkań, by analizować tendencje polityczne, współczesny kapitalizm i wydarzenia historyczne jak iCo najważniejsze, by zainspirować ludzi do walki z niehumanitarnym systemem, jakim jest globalny kapitalizm, oraz do myślenia o tym, jaka może być wobec niego alternatywa.

W roku, który minął po naszym ostatnim Weekendzie, polaryzacja świata stała się jeszcze bardziej wyrazista. W wielu krajach partie populistyczno-lub skrajnie prawicowe wzrosły w siłę. Wygrana Donalda Trumpa w USA oznacza ataki na imigrantów, kobiety i najbardziej potrzebujących w jeszcze większym stopniu.

#### Trump

Równocześnie protesty przeciw Trumpowi były silne i natychmiastowe. Jeszcze podczas kampanii prezydenckiej słowo „socializm” stało się popularne nawet tam, w sercu kapitalizmu.

W Polsce piłowski rząd próbuje połączyć posunięcia socjalne z autorytarnymi. Przez jakiś czas PiS mógł pływać na fali 500+, ale ujawnienie prawdziwej twarzy partii zaczyna mieć skutki w sondażach.

Dla ludzi oddolnej lewicy, którym chodzi o wzmocnienie walki pracowniczej, istotne jest, by przeciwstawiać się rządowi bez wpadania w łapy pro-biznesowych, antypracowniczych partii opozycji sejmowej.

Poziom walka pracowniczej, związkowej jest jeszcze w Polsce na niskim poziomie. Strajk szkolny ZNP 31 marca był jednym z wyjątków – był ważnym, ale niewystarczającym krokiem przeciw zwolnieniom i szkodliwej reformie edukacji. Podczas Weekendu Antykapitalizmu będziemy dyskutować o strategii dla związków zawodowych.

#### 100. rocznica rewolucji rosyjskiej

Na tegorocznym Weekendzie również nie możemy pominąć tego, że mamy 100. rocznicę rewolucji w Rosji. Chcemy obalić kilka mitów i nieporozumień odnośnie wydarzeń 1917 roku – odzyskać pamięć o oddolnej, pracowniczej rewolucji, która obaliła carat i rząd kapitalistów, wstrząsnęła światem i zainspirowała miliony do buntu przeciw wyzyskiwaczom i rządzącym na całym świecie. Przeanalizujemy również, w jaki sposób rewolucja w końcu została zniszczona, i czy wydarzenia sprzed 100 lat mogą dzisiaj coś dla nas znaczyć.

Innymi tematami do dyskusji będą kapitalizm i zmiany klimatyczne, obrona praw uchodźców, Brexit czy walka o prawo do aborcji. Będą ciekawi mówcy, również z zagranicy.

Zapraszamy do udziału!

Kontakt: [pracdem@go2.pl](mailto:pracdem@go2.pl)

### KAPITALIZM NIE DZIAŁA - DZIAŁAJ Z NAMI



**Pracownicza Demokracja jest organizacją aktywistów, którzy dążą do zastąpienia systemu opartego na pogoni za zyskiem społeczeństwem autentycznie demokratycznym.**

**WSTĄP DO PRACOWNICZEJ DEMOKRACJI !**

[pracowniczademokracja.org](http://pracowniczademokracja.org)